

KAZIMIERZ KOWALEWICZ
Uniwersytet Łódzki

KŁOSKOWSKA I WILLIAMS, CZYLI O PEWNEJ ZBIEŻNOŚCI W CZASIE

NIEZBĘDNE WYJAŚNIENIA

Tytułowa zbieżność w czasie dotyczy publikacji w tym samym 1981 roku dwu książek o identycznym tytule *Socjologia kultury*, wydanych w Polsce i Stanach Zjednoczonych, autorstwa Antoniny Kłoskowskiej (1981) i Raymonda Williama (1981a). Ta okoliczność niektórym z czytelników może wydać się nieco naciągana, gdyż wspomniana książka Williama ukazała się wcześniej, choć w tym samym roku, w innym angielskim wydawnictwie pod tytułem *Culture* (1981b), co wydawca z Nowego Jorku lojalnie zaznaczył i o czym przypomina nam co druga strona amerykańskiej edycji z dyskretną adnotacją u góry „Culture”. Warto także zauważyć, że jeśli już w bibliografii tekstów Williama w rozmaitych opracowaniach pojawia się interesująca nas tutaj publikacja, to najczęściej jest ona przywoływana w angielskim wydaniu właśnie jako *Culture*. Ale ta równoległość wydania książek o identycznym tytule przywołuje, jak się wydaje, inne podobieństwa, przede wszystkim te o charakterze biograficznym, choć do nich się nie ogranicza.

Nie wchodząc w detale życiowych zdarzeń każdej z osób możemy rozpocząć od zbliżonych dat urodzenia czy wskazać na zakłócenie uniwersyteckiej edukacji z powodu wybuchu drugiej wojny światowej oraz fakt ukończenia studiów dopiero po jej zakończeniu, aby zasygnalizować, że podobieństwa rzeczywiście dają się zauważyć. Istnieją oczywiście także różnice — choćby te związane z uniwersytecką karierą, którą Kłoskowska rozpoczęła już jako studentka. Mimo podobieństw należy jednak wspomnieć o jednej istotnej różnicy, która determinowała te dwie biografie — chodzi o życie w dwóch odmiennych systemach politycznych, co sprawiło, że Williams mógł postulować i „walczyć” o swoiście

Adres do korespondencji: kowalew@uni.lodz.pl

pojęty socjalizm jako przyszłą formę życia ludzi, gdy tymczasem Kłoskowska z konieczności musiała realnie przeżywać praktyczną stronę tej formacji politycznej, przy czym wiele może wyjaśnić, jak to określało jej drogę naukową, gdy ktoś dopowie, że przeżywała wersję socjalizmu „skrzywioną” i zapewne różną od idei Williama. Faktem jest bowiem, że to ona wpływała na jej dopuszczalne zainteresowania, możliwości awansu, determinowała uczestnictwo w światowej wymianie myśli i wspólnocie uczonych. Ponieważ w biograficznych notach poświęconych Williamsowi często wspomina się jego pochodzenie społeczne, możemy dodać, że to jeszcze jedna różnica między nim (pochodzenie robotnicze) a polską autorką (pochodzenie inteligenckie). Ale ta różnica może interesować jedynie tych, których nieodmiennie pociąga badanie związków między dziełem a biografią autora. Alan O'Connor już we wprowadzeniu do swojej książki o Williamsie ostrzega przed takim podejściem, gdyż sam jej bohater był mu przeciwny: „Williams pisał dobre, krótkie wprowadzenia do takich postaci jak George Orwell. Lecz żadna z tych książek nie jest biografią” (O'Connor 2005, s. VIII).

Wydaje się że jest jeszcze jeden powód, obok wskazanej wyżej bliskości w czasie i pewnych biograficznych podobieństw obu historii życia, by pokusić się o wstępne przedstawienie różnic i zbieżności występujących w dwóch interesujących nas książkach. W miarę oczywiste jest, że Williams nie znał i właściwie nie mógł znać książek autorki piszącej w innym języku, nawet jeśli pominąć wspomniane ideologiczne przyczyny tego zamknięcia w swoim obszarze politycznym. Ale nic nie stoi na przeszkodzie, by wykonać ruch w przeciwnym kierunku. Warto zatem przeszedź i odnotować, jak to było w przypadku polskiej autorki. W ważnej i kluczowej dla dyskusji o kulturze masowej książce Antonina Kłoskowska pięciokrotnie odwołuje się do książki Williama, ale właściwie za każdym razem nie jest to sięgnięcie do jakichś fundamentalnych tez autora, raczej skorzystanie z różnych ilustracyjnych przykładów przytaczanych w dyskusji o kulturze masowej w Anglii. Czasem byli to autorzy, wobec których Williams zajmował postawę krytyczną. Te wszystkie przykłady zaczerpnięte są z książki Williama *Culture and Society* z roku 1960. Później Williams znika z zestawu lektur polskiej uczonej, co można z jednej strony tłumaczyć coraz bardziej widoczną zmianą jej zainteresowań, których kierunek najwyraźniej określa pierwsza część przywoływanej tu książki, co systematycznie prowadzi do wyraźnego dookreślenia pola socjologii kultury, a także zapewne tym, że publikacje Williama w tym czasie coraz częściej były poświęcone problematyce literatury oraz dramatu i tym samym funkcjonowały w innym obiegu, w tym w zaznaczających się coraz wyraźniej studiach kulturowych. To prawda, że zainteresowania Williama zawsze jednak skupione były wokół problemów kultury i niespecjalnie dziwi fakt, że w końcu pojawiła się książka zatytułowana *Culture*. Jak napisał cytowany już O'Connor (2005, s. VII): „Williams jest najbardziej związany z koncepcją kultury”.

To właśnie koncepcja kultury od początków antropologii, co oczywiste, należała do głównych pojęć tej dyscypliny. Socjologia z czasem, choć trwało to długo, próbowała dopracować się własnych ujęć. Ciągłe jednak podstawowym problemem jest brak takiej definicji (Kant Bharadwaj 2007, s. 130), która mogłaby być wspólna dla przedstawicieli obu dyscyplin. Dlatego nieoczekiwanie dostrzegamy jeszcze jeden powód, by próbować poszukać, czy coś jeszcze kryje się za niespodziewaną zbieżnością w czasie publikacji opatrzonych identycznym tytułem, tym bardziej że zasadnicze i projektujące kształt tytułowej subdyscypliny książki pojawiają się rzadko (zob. np. bibliografię w: Kant Bharadwaj 2007, s. 609–612). Kluczowe znaczenie dla nakładających się w czasie publikacji Kłoskowskiej i Williama ma zatem rozumienie kultury.

RAYMONDA WILLIAMSZA ANTROPOLOGICZNE ZROZUMIENIE KULTURY

O związanych z definiowaniem kultury kłopotach antropologów i socjologów już wspomniano. Aby zdać sobie sprawę, jaka sytuacja zaistniała w tym zakresie, i chyba istnieje nadal, warto zacytować często zresztą przywoływane przez badaczy słowa Raymonda Williama, który określił kulturę jako „jedno z dwóch lub trzech najbardziej skomplikowanych słów w języku angielskim” (Williams 1983, s. 87). On także przez lata próbował uporać się z rozumieniem tego pojęcia. Jak ocenia Chris Jenks (1999, s. 123–124), wkład Williama do studiów kulturowych i socjologii kultury jest ogromny: „ewolucję jego poglądów najlepiej odzwierciedlają *Culture and Society*, *The Long Revolution*, *Keywords* i *Culture*”. Wyliczenie to odpowiada chronologii pojawiania się poszczególnych publikacji, ale czasem przywołuje się jeszcze jeden tekst ważny dla studiów kulturowych oraz rozwoju zainteresowań i badań w ich obrębie. Chodzi o tekst z roku 1958 pt. *Culture Is Ordinary*. Jak ujmuje to w słowach komentarza Jenks (1999, s. 127), tytułowe sformułowanie oznacza, że kultura nie jest niczym szczególnym, jest po prostu częścią codziennego życia. Już w tym sformułowaniu kultura jest więc zdefiniowana na sposób antropologiczny, choć oczywiście chodzi o odniesienie tej definicji zarówno do społeczeństw tradycyjnych, jak i nowoczesnych. Bez uproszczeń można powiedzieć, że obejmuje ona treści, które pojawiają się zarówno w potocznych ujęciach kultury, jak i w wielu naukowych definicjach, które to rozróżnienie wykorzystywała czasem Antonina Kłoskowska, na przykład na kartach *Socjologii kultury*. Ale ta zaledwie zasygnalizowana koncepcja zwyczajności kultury może wskazywać na coś więcej, że mimo wspomnianej ewolucji myśli Williama pozostaniemy w gruncie rzeczy w tym samym obszarze. Pierwotne określenie może okazać się kluczowe dla dalszego kształtu myśli.

W pierwszej z przywoływanych przez Jenksa książek Williama, *Culture and Society 1780–1950*, ujęcie kultury pojawia się w kontekście czterech innych słów, których definicji podjął się autor na potrzeby tej publikacji. Obok kultury mamy zatem także przemysł, demokrację, klasę i sztukę. Jak zaznacza

Williams, rozwój pojęcia kultury jest być może najbardziej zaskakujący. Słowo „kultura” znaczyło: po pierwsze, głównie stan albo usposobienie umysłu, po drugie, stan intelektualnego rozwoju społeczeństwa jako całości, po trzecie, wszystkie sztuki, po czwarte — znaczenie pojawiające się jako najpóźniejsze — „całość sposobu życia materialnego, intelektualnego i duchowego” (Williams 1961a, s. 16).

W *The Long Revolution* Williams wymienia trzy zasadnicze kategorie zjawisk kultury obecne w definicji kultury. Pierwszą stanowi coś idealnego, ideał — tutaj kultura oznacza stan lub proces związany z ludzką doskonałością, osiągnięcie absolutnych albo uniwersalnych wartości. W tym przypadku w analizie kulturowej chodzi o odkrycie oraz opis w życiu i dziełach tych wartości, które układają się w porządek ponadczasowy albo stanowią trwałe odniesienie dla uniwersalnej kondycji ludzkiej.

W przypadku drugiej kategorii chodzi o dokumentalną rejestrację — trwające teksty i praktyki kultury, tym samym kultura jest efektem intelektualnej i imaginacyjnej pracy, dzięki której myśli ludzkie i rozmaite doświadczenia są utrwalane. Analiza kulturowa w przypadku tej kategorii kultury może biec różnymi drogami — od zbliżonej do tej prowadzonej w przypadku pierwszej wyróżnionej kategorii kultury, by odkryć to, co najlepsze, aż po potraktowanie kultury jako historycznego dokumentu.

I wreszcie trzecia kategoria zjawisk zawartych w definicji kultury to zjawiska społeczne — kultura jest tu opisem szczególnego sposobu życia. To takie podejście, zdaniem Johna Storeya (2009), jest kluczowe dla ufundowania kulturalizmu. Wprowadza zarazem trzy nowe sposoby myślenia o kulturze, po pierwsze, stanowisko antropologiczne, na gruncie którego kulturę postrzega się jako szczególny sposób życia, po drugie, sugestię, że kultura wyraża pewne znaczenia i wartości, a wreszcie, po trzecie, przekonanie, że podjęcie kulturowej analizy wiedzie do uchwycenia znaczeń i wartości implikowanych i wyrażanych w szczególnym sposobie życia, w konkretnej kulturze.

Wymienione wyżej elementy zawarte w społecznej definicji kultury: kultura jako szczególny sposób życia, kultura jako ekspresja szczególnego sposobu życia i kulturowa analiza jako metoda rekonstrukcji szczególnego sposobu życia, składają się na zasadniczą perspektywę i podstawowe procedury kulturalizmu (Storey 2009, s. 45).

Williams był przekonany, że żadnego z tych sposobów analizy kultury nie można pominąć, co więcej, przedmiotem naszych dociekań powinny być relacje między nimi. W ten sposób teoria kultury zajmuje się badaniem „związków między elementami w całości sposobów życia”. Ale analiza kultury tylko do tych operacji się nie ogranicza. Williams stwierdza: „Nawet w najbardziej ogólnej definicji wyróżnić należy trzy wymiary kultury. Mamy kulturę przeżywaną danego miejsca i czasu, do której pełny dostęp mają jedynie ludzie żyjący jedynie w tym czasie i miejscu. Mamy kulturę zarejestrowaną, każdego rodzaju, od sztuki do faktów najbardziej codziennych, kultur pewnego okresu. Mamy

także, jako czynnik łączący kulturę przeżywaną i kultury różnych okresów, kulturę wybiórczej tradycji” (Williams 1961b, s. 49). „Dla Williamsa — jak stwierdza zatem Chris Baker (2005, s. 70) — celem badania kultury jest zgłębianie i analiza kultury rejestrowanej danego czasu i miejsca”.

W kolejnej książce *Keywords*, traktowanej czasem przez badaczy jako rodzaj miniencklopedii, stanowisko Williamsa ewoluuje. Jak twierdzą Andrew Milner i Jeff Browitt (2002, s. 2), „w grze” pozostają teraz trzy, z pominięciem pierwszej, możliwości ujęcia kultury przedstawione w *Culture and Society*. Mamy więc trzy definicje. W pierwszym przypadku kultura odnosi się do zasadniczych procesów intelektualnego, duchowego i estetycznego rozwoju. Kiedy więc na przykład mamy na uwadze kulturalny rozwój zachodniej Europy, odnosimy się do intelektualnych, duchowych i estetycznych czynników, studiujemy więc wielkich filozofów, artystów i poetów — stwierdził John Storey (2009, s. 2). Druga z definicji mówi o kulturze wskazując na szczególny sposób życia ludzi jakiejś grupy czy okresu. Tym razem idąc za przykładem angielskiego kulturoznawcy powiemy, że w przypadku rozwoju zachodniej Europy nie bierzemy pod uwagę intelektualnego czy estetycznego rozwoju, ale umiejętność czytania i pisanie, święta, sport, religijne odpusty czy festiwale. W trzecim przypadku, według Williamsa, słowo „kultura” odnosi się do tekstów i praktyki, których zasadniczą funkcją jest znaczyć (*signify*), a więc produkować albo przynajmniej stwarzać okazję do produkcji znaczeń. Według Storeya (2009, s. 2): „kultura w tej trzeciej definicji jest synonimem tego, co strukturaliści i poststrukturaliści nazywają praktykami sygnifikacji albo praktykami znaczącymi. Używając tej definicji powinniśmy myśleć o przykładach, takich jak poezja, powieść, balet, opera i sztuki piękne”. Ale też — zaraz dodaje ten kulturoznawca (Storey 2009, s. 2) — traktowanie kultury jako znaczących praktyk pozwala nam mówić o operze mydlanej, muzyce pop czy komiksach, czyli o możliwości badań kultury popularnej.

Czwarta z książek wymienionych przez Jenksa to *Culture*, czyli *The Sociology of Culture*. Milner i Browitt (2002, s. 2–3) nazywają ją podręcznikiem socjologicznym. Według nich, Williams powraca do pierwszej możliwości wyrażonej w *Culture and Society*, łącząc je z użyciem drugim oraz trzecim, i określa takie rozumienie jako zasadnicze (*general*). Zostaje ono przeciwstawione rozumieniu czwartemu, które ma bardziej specyficzne antropologiczne znaczenie.

„Możemy wyróżnić szereg znaczeń — pisał Williams (1981a, s. 11) — (1) rozwinięty stan umysłu — jak w znaczeniu «osoba kultury», «kulturalna osoba» — przez (2) procesy tego rozwoju — takie jak «kulturowe zainteresowania», «kulturowe aktywności» — do (3) środków tych procesów — jak w kulturze jako sztukach albo ludzkich intelektualnych dziełach. W naszych czasach trzecie znaczenie jest najbardziej powszechne, główne, choć wszystkie razem są obecne. Współistnieje ono, często niełatwo, z antropologicznym i rozwiniętym socjologicznym użyciem wskazującym na «całość sposobu życia» różnych ludzi albo innych grup społecznych”.

W poszczególnych książkach Williams pragnie poznać i opracować pojęcie kultury, ale zmienia się ono i badacz jest tego świadom. W książce *Marksizm i literatura* pisał: „Znamienna jest więc złożoność koncepcji kultury. Stała się ona nazwą dla «wewnętrznego» procesu sprowadzonego do domniemanych poczynań w życiu intelektualnym i w sztukach. Stała się także nazwą ogólnych procesów sprowadzanych do ich przypuszczalnych kombinacji we wszystkich dziedzinach życia. Odgrywało to decydującą rolę w tworzeniu pierwszego znaczenia pojęcia sztuki w studiach humanistycznych. Miało również doniosłe znaczenie w definiowaniu drugiego znaczenia pojęć nauk społecznych czy nauk humanistycznych. Każda koncepcja jest w stanie przeczyć wszelkim innym użyciom koncepcji mimo próby ich pogodzenia” (Williams 1989, s. 29). W tej wielości prób związanych z pojęciem kultury ciągle odnajdujemy w definicjach elementy, które wyraźnie zaznaczyły się we wspomnianym wcześniej eseju *Culture Is Ordinary*. Autor *Culture and Society* stwierdzał tam: „posługujemy się słowem «kultura» w tych dwóch znaczeniach: całości sposobu życia — znaczeń potocznych, oraz sztuki i nauki — szczególnych procesów odkrywania i wysiłku twórczego. Niektórzy autorzy rezerwują to słowo dla pierwszego lub drugiego z tych sensów, ja obstaję przy obydwu i podkreślam wagę ich połączenia” (Williams 1958; cyt. za: Baker 2005, s. 67).

Można oczywiście zastanawiać się, czy w przypadku całości sposobu życia możemy mówić jedynie o znaczeniach potocznych, „zwyczajnych” próbach pytania o sens/znaczenie takiego a nie innego zachowania, czy też założyć, że w tym obszarze możemy mieć do czynienia z pytaniami „fundamentalnymi”, z ożywczymi i prawdziwie twórczymi próbami nadania znaczenia codzienności. Podobnie należało by się zastanowić, co robić z fragmentem mówiącym o sztuce i nauce i przypisaniu im „szczególnych procesów odkrywania i wysiłku twórczego”. W tym przypadku pytanie o to, w jakim języku te procesy opisać i jak uchwycić ich znaczenia, też jest nie do pominięcia. To, że Williams podkreśla „wagę ich połączenia”, nie daje nam w gruncie rzeczy odpowiedzi na pytanie, jak przejść od antropologicznego ujęcia, podkreślającego codzienność znaczeń, do ujęć socjologicznych, na przykład wtedy gdy ograniczamy je do badania sztuki i nauki (ale różnych od socjologii sztuki, socjologii nauki itp.), po prostu jako obszarów rozkwitu ducha ludzkiego. Taki sposób działania artysty i naukowca ma nabrać statusu „zwyczajności”, nawet jeśli ze swej „natury” działania te poza ową zwyczajność mają wykraczać. W dodatku, jak wynika z badań, nie warto nurtu „antropologicznego” skazywać jedynie na szukanie codziennych znaczeń. Jego możliwości poznawcze są znacznie większe, w odniesieniu zarówno do kultury popularnej, jak i do tak zwanej kultury wyższej. Nie ma też powodów, by traktować kulturę wyższą jako sferę poczynań wyjątkowych, a tym samym z założenia „odcinać” ją od zwykłych ludzi, przyjmować, że jest skierowana do osób „kulturalnych”, ci zwykli osobnicy zaś powinni pozostać poza jej wpływem. Dla nich są „opery mydlane” czy komiksy. Dzieła będące wynikiem działań intelektualnych i artystycznych są skierowane do

wszystkich, którzy mają ochotę z nimi się zetknąć. Jest oczywiste, że to twórczość zróżnicowana i że możliwa jest w tym obszarze jakaś hierarchia, która w żaden sposób nie upoważnia badacza do wyrzucania poza sferę zainteresowania takich a nie innych manifestacji. Możliwa demokratyzacja w obszarze kultury w żaden sposób nie przekreśla możliwości istnienia hierarchii.

Z kolei w obrębie tego, co składa się na całość sposobu życia, zasadnie byłoby dokonać rozdziału między różnymi sferami życia i w jakiś wyraźny sposób określić, czym różnią się od kultury. Zwłaszcza jeśli kulturze nadamy także symboliczny charakter. To zaś powoli prowadzi nas ponownie do pytania o to, jakie sfery kultury czynimy przedmiotem socjologicznego, a nie tradycyjnie rozumianego antropologicznego badania. Badania socjologicznego, w którym kultura nie „rozpuści się” w tym, co społeczne. Williams kładł bardzo wyraźny nacisk na to, co społeczne. Jak napisał O'Connor, nie jest zaskoczeniem, że jest to opisanie momentu w historii, miejsca oraz zestawu idei, w którym kładzie się większy nacisk na to, co społeczne, niż na to, co indywidualne. Ale to nie znaczy, że Williams nie troszczył się o jednostkę. Jest to fundamentalna idea w naukach społecznych i studiach kulturowych, że my wszyscy jesteśmy głęboko społeczni. Opisanie tej równowagi między indywidualnym a społecznym czasem jest trudne. O'Connor jest jednak przekonany, że dzieło Williama tworzy takie podstawy. To, co indywidualne, wyraźniej może ujawniać się w „strukturze odczuwania”, choć i ona zdominowana jest przez to, co pochodzi z przeszłości, należy do tradycji, jest społeczne (Filmer 2003). Ze względu na rangę dorobku Williama w obszarze studiów kulturowych nie ulega wątpliwości, że jest on postacią istotną w tak zwanym zwrocie kulturowym w socjologii: „Zwrot kulturowy oznacza zatem, że «kultura» znalazła się na dominującej pozycji, zarazem jako zasadniczy obiekt akademickich zainteresowań, jak i zmienna wyjaśniająca na swoich własnych prawach” (Kant Bharadwaj 2007, s. 134).

ANTONINA KŁOSKOWSKA I SOCJOLOGICZNE UJĘCIE KULTURY

Podobnie jak w przypadku Raymonda Williama, także o aktywności naukowej autorki *Socjologii kultury* można powiedzieć, że jest skupiona wokół problemów kultury (Boksański 2007, s. 7–8). Ale powiedzieć tak to z perspektywy naszych potrzeb stwierdzić coś, co może jedynie otwierać rozważania. Problemem dla nas bowiem jest nie samo zainteresowanie problematyką kultury, lecz poszukiwanie takiego rozumienia kultury, które będzie właściwe dla określonej subdyscypliny — właśnie socjologii kultury. Jak słusznie dalej we wstępie do książki Kłoskowskiej zauważa Zbigniew Boksański, początkowo w pracach poświęconych związkom kultury i osobowości, w publikacjach z zakresu historii kultury, narodowej identyfikacji stereotypów, autorka ta, podobnie jak inni badacze, posługuje się ujęciem kultury wypracowanym w obrębie antropologii kultury i sama porusza się w polu, które nazywa socjologią

kulturalistyczną, uprawianą zresztą przez jej nauczycieli i mistrzów. Podejmując coraz częściej studia związane z kulturą masową Kłoskowska uświadomiła sobie, że niezbędne jest nie tylko określenie pola badań socjologii kultury, ale przede wszystkim wypracowanie samej socjologicznej definicji kultury. Już znacznie później, w *Socjologii kultury*, stwierdziła wyraźnie: „Wyodrębnienie socjologii kultury jako osobnej subdyscypliny uzasadnione być musi określeniem jej zadań poznawczych w sposób odróżniający je od celów antropologii kultury i «kulturalistycznej» socjologii ogólnej o nastawieniu humanistycznym. Uzasadnienia takiego dostarcza potrzeba poszukiwania związków i zależności pomiędzy wężziej określonymi kategoriami kultury globalnej, stanowiącymi rezultat rozczłonkowania tej wielkiej całości, a przy tym dostatecznie szerokimi, aby ich wydzielenie oparte było na kryteriach dostatecznie wyraźnych i wzajemem zróżnicowanych i aby poznanie ich związków wzajemnych oświetlić mogło ważne i znaczące społeczne prawidłowości” (Kłoskowska 1981, s. 102).

To konieczne wyodrębnianie pola socjologii kultury i definicji kultury rozpoczyna się w *Kulturze masowej*, opublikowanej po raz pierwszy w roku 1964. W cytowanej wyżej *Socjologii kultury* badaczka z całą mocą podkreśla, dlaczego takie rozróżnienie jest konieczne: „Gdyby socjologia kultury miała się odnosić do kultury globalnie pojętej, musiałaby stanowić nadbudowę wszystkich innych specjalnych działów socjologii, do czego sobie pretensji nie rości, lub musiałaby pozostać socjologią po prostu, ogólną teorią socjologiczną” (Kłoskowska 1981, s. 35). Wcześniej w przedmowie do *Kultury masowej* nieco nawet zaciera, jak się wydaje, wyraźne już, acz powolne zrywanie z tradycją antropologicznego ujęcia kultury, pisze bowiem: „proponowana przy tym ogólna koncepcja kultury opiera się w największej mierze na ujęciach właściwych antropologii kulturalnej. W częściach następnych pojęcie kultury występuje w rozumieniu węższym, bliższym potocznemu użyciu tego słowa. Poza ustępami referującymi poglądy innych autorów jest ono jednak traktowane jako pochodne od sformułowanego w części pierwszej ogólnego antropologicznego ujęcia” (Kłoskowska 1983, s. 7).

Niełatwo byłoby policzyć, jak często od chwili pojawienia się w sprzedaży *Kultury masowej* zawarta w niej definicja kultury, zwana antropologiczną albo szeroką, była cytowana i stanowiła punkt wyjścia różnych analiz. Ale w *Kulturze masowej* definicja ta nie jest celem samym w sobie, czy też zadaniem podstawowym, jest punktem wyjścia dla określenia kultury, które ma być odpowiednie dla analizy funkcjonowania kultury masowej. To, co miało być określeniem węższym, bliższym potocznemu, a jednocześnie pochodnym od ogólnego antropologicznego ujęcia, staje się początkiem drogi, która prowadzi do rozmaitych precyzacji, wzbogaceń czy modyfikacji, także już po opublikowaniu *Socjologii kultury*. Wyznaczając zatem pole zainteresowań socjologii i zadania badawcze w sferze kultury masowej Antonina Kłoskowska tak zdefiniowała charakter tej kultury: „Znaczna większość zjawisk zaliczanych do kultury masowej mieści się w kategorii kultury symbolicznej, realizacyjnej” (Kłoskowska 1983, s. 92).

Autorka zdawała sobie przy tym dobrze sprawę z napięć, jakie przynosi takie ujęcie kultury, skądinąd niezbędne, pisała bowiem: „To stwierdzenie przyczynia się do oświetlenia charakteru głównych dziedzin kultury masowej i pozwala w sposób adekwatny określić motywy oporów w stosunku do pewnych przejawów i właściwości tej kultury. Trudność polega jednak na tym, że niektóre zjawiska masowej kultury nie mieszczą się w kategorii symbolicznych realizacyjnych zachowań, lecz wkraczają np. w dziedzinę kultury symbolicznej instrumentalnej, jak informacja masowa i masowo popularyzowana wiedza, lub dziedzinę kultury bezpośredniej realizacyjnej, jak sport i różne rodzaje ruchomych czynności zabawowych” (Kłoskowska 1983, s. 92).

W tym celu, mówiąc w dużym skrócie, musiała autorka zdecydować się na przyjęcie określonej płaszczyzny rozważań i zaakceptować wszystkie związane z tym konsekwencje. Takim uzasadnionym gestem teoretycznym było sięgnięcie do ustaleń Ralpa Lintona i odwołanie się w analizie do koncepcji zachowania z wykorzystaniem istniejącego w ich obrębie podstawowego zróżnicowania. Chodzi oczywiście o wyróżnienie czynności bezpośrednich i symbolicznych. W *Kulturze masowej* czytamy: „Zachowania określone jako symboliczne stanowią klasę zachowań specyficzną dla społecznego współżycia ludzi i szczególnie ważną dla rozwoju kultury” (Kłoskowska 1983, s. 81).

Pozwala to wyróżnić dwa działy w obrębie kultury: kulturę zachowań symbolicznych i kulturę zachowań bezpośrednich, czy nawet krócej: kulturę symboliczną i kulturę bezpośrednią. Dla takiego kształtu socjologicznej teorii kultury Antoniny Kłoskowskiej istotne znaczenie miały ustalenia Alfreda Kroebera. Teraz, kiedy chodzi o wydzielenie dwóch typów czynności czy kultury, akcent pada jedynie na świat wartości — kulturę wartości i kulturę rzeczywistości (zob. Kłoskowska 1983, s. 84). Kłoskowska dąży, by jak zawsze w miarę subtelnie rozróżnić dla czytelnika i potrzeb teorii te dwa rodzaje czynności. Dzięki temu w zakończeniu pierwszego rozdziału *Kultury masowej* mogła raz jeszcze stwierdzić: „kultura masowa zamyka się w zasadzie w ramach kultury symbolicznej realizacyjnej” (Kłoskowska 1983, s. 93).

Nie sposób nie zauważyć, że to w przyszłym analitycznym wyjaśnieniu czy rozbudowaniu teoretycznym trzech ostatnich słów zawiera się właściwie wszystko, co będzie przedmiotem studiów przez następne lata i co łączy się z sięgnięciem do tradycji semiotycznej oraz przejściem zaproponowanego przez mistrza (Stanisław Ossowski) pojęcia autoteliczności. Czego jak dotąd nie ma, czego brakuje, by tak w uproszczeniu rzec, to wprowadzenia społeczeństwa, które — jak się później okaże — jest przecież jedną z kategorii obecnych w analizie Kroebera, ale przez Kłoskowską bez wskazania powodów zostaje pominięte. W *Kulturze masowej* są to jedynie rozróżnienia między faktami kulturalnymi i faktami społecznymi, ale w istocie nie dotyczą one interesujących nas kwestii. W rozdziale pierwszym *Socjologii kultury* Kłoskowska stwierdza: „Jest oczywiste, że wszystkie zjawiska kultury odnoszą się do człowieka jako uczestnika stosunków społecznych i wszystkie w jakimś zakresie

są wspólne zbiorowościom, grupom lub kategoriom społecznym” (Kłoskowska 1981, s. 35).

Takie „powiązanie” między kulturą a społeczeństwem ma swoje teoretyczne implikacje: „Właśnie ze względu na uwikłanie ogółu zjawisk społecznych w problematykę kultury, przy globalnym rozumieniu tego pojęcia, nie można czynić antropologicznej koncepcji kultury podstawą wyodrębnienia socjologii jako wyspecjalizowanej subdyscypliny, równorzędnej z wymienionymi na początku tego rozdziału dziedzinami socjologii, takimi jak socjologia pracy i przemysłu, wsi i miast, warstw i klas społecznych” (Kłoskowska 1981, s. 35).

Najprościej mówiąc, Kłoskowska starała się w swoich rozważaniach wyjaśnić, dlaczego socjologia kultury musi odejść od globalnego ujęcia, by miała szansę zaistnienia, nawet jeśli dla potrzeb wyraźnego wyodrębnienia owego węższego zakresu kultury trzeba czasem sięgać do globalnego pojęcia kultury (Kłoskowska 1981, s. 37).

Dlatego nawet na łamach *Socjologii kultury* Kłoskowska stara się przypomnieć, jak brzmi w jej ujęciu antropologiczne określenie kultury. Widzimy, że w grę wchodzi właściwie działania i ich wytwory, ponieważ jest to obszar dość rozbudowany, pojemny, należy wyodrębnić zjawiska podobne w charakterze, służy temu określenie kategorii kultury: „Przez kategorie kultury będą tu rozumiane wielkie, podstawowe działy tej kultury wyodrębnione w ujęciu synchronicznym, a różniące się charakterem składających się na nie elementów w sposób uzasadniający z metodologicznych i teoretycznych względów ich odrębne badanie” (Kłoskowska 1981, s. 106). Zdaniem Kłoskowskiej, nie ulega wątpliwości, że kategorie proponowane przez badacza powinny być wyraźnie oddzielone, także wyczerpujące, czemu mają służyć ostre kryteria podziału. Dla pewności polska badaczka dodaje: „Kategorie powinny przy tym obejmować zjawiska względnie jednorodne i charakteryzujące się cechami istotnymi uzasadniającymi ich wyodrębnienie” (Kłoskowska 1981, s. 107).

Dla dalszych wywodów zawartych w *Socjologii kultury* kluczowe znaczenie ma „powrót” do ustaleń poczynionych w *Kulturze masowej*, pełniejsze wykorzystanie propozycji Kroebera, jeśli chodzi o możliwe trzy kategorie kultury, obok znanej nam już kultury rzeczywistości i kultury wartości, przywołana zostaje kultura społeczna. Aby dobrze ugruntować swoje stanowisko, Kłoskowska rzetelnie rozważa każdą z przyjmowanych kategorii, nadając jej własną interpretację. W przypadku kultury rzeczywistości chodzi o „działania, narzędzia i wytwory związane z produkcją, dystrybucją, usługami i konsumpcją dóbr, z czynnościami ochronnymi i obronnymi zabezpieczającymi we właściwy człowiekowi sposób gatunek i jednostkę” (Kłoskowska 1981, s. 110). Autorka zaznacza, że nie można traktować tej części kultury jako hierarchicznie niższej i podporządkowanej pozostałym. Kolejna kategoria to kultura społeczna, której nazwa pojawia się w wielu innych możliwych klasyfikacjach. Pamiętając o tym, że zjawiska kulturalne zawsze mają charakter społeczny, tę ostatnią klasę zjawisk należy traktować jako kategorię swoiście społeczną: „Najogólniej mówiąc

charakteryzuje się ona tym, że podmiotem i przedmiotem kulturalnie określonych działań są tutaj sami ludzie, że regulujący wpływ kultury odnosi się w tym wypadku nie do żadnych innych substancji lub wartości, lecz do stosunków, ról i układów ludzi w ich wzajemnych powiązaniach” (Kłoskowska 1981, s. 111).

Autorka *Socjologii kultury* wyraźnie dostrzega znaczenie tej kategorii dla uprawiania socjologii kultury — dostarcza ona bowiem zasadniczego i podstawowego repertuaru zmiennych niezależnych, istotnych dla empirycznych prób w dziedzinie socjologii kultury. I chociaż wyodrębnienie tej kategorii kultury jest przedmiotem ciągłego sporu, to stwarza to zaledwie przecucie kłopotów, które pojawiają się, gdy: „kultura rozumiana jest [...] jako świat zjawisk transcendentnych i autotelicznych, to znaczy stanowiących cel sam w sobie” (Kłoskowska 1981, s. 112).

Dlatego właśnie: „Ta trzecia kategoria zjawisk kulturalnych wymaga nadania jej nazwy, która nie powodowałaby teoretycznych nieporozumień, oraz szczególnie dokładnego określenia, gdyż ona właśnie ma być przedmiotem badań i analiz właściwych socjologii kultury, zawiera bowiem repertuar zmiennych zależnych tych badań” (Kłoskowska 1981, s. 115). Po tym określeniu powinności, jakie stoją przed tą trzecią kategorią kultury, Kłoskowska (1981, s. 116) wstępnie stwierdza, czym w istocie jest trzecia z tych kategorii: „Każda z wyodrębnionych kategorii kultury składa się ze zjawisk o swoistym charakterze i funkcjach. Kategoria trzecia określona zostanie terminem «kultury symbolicznej». Składające się na nią zjawiska to znaki i wartości. Znaki i wartości są przedmiotami lub aktami ludzkiego zachowania, stanowiącymi korelaty postaw i znaczeń”.

Kłoskowska wyraźnie zaznacza, że ta kategoria kultury nie jest wyższa od pozostałych i nie jest też uznawana za jedyną postać kultury. Jednocześnie wprowadza do propozycji Kroebera pewną modyfikację terminologiczną — proponuje, by mówić o kulturze bytu, kulturze społecznej (socjetalnej) i kulturze symbolicznej. Po takim sformułowaniu stanowiska kolejne strony i rozdziały książki skupione są na rozbudowanej analizie kultury symbolicznej, choć z pola zainteresowania nie wyklucza się sfery kultury bytu, a jednocześnie podkreśla się, że szczególnie złożony jest związek kultury symbolicznej z kulturą społeczną. Jednak nie o samą złożoność zapewne tutaj jedynie chodzi. W pewnym momencie w odniesieniu do tej kwestii — związku kultury społecznej z kulturą symboliczną — autorka stwierdza: „ten związek stanowi istotę socjologii kultury” (Kłoskowska 1981, s. 128).

Jednak charakterystyka tego, jak przebiega określanie samego pojęcia kultury i zadań socjologii kultury byłaby niepełna, gdybyśmy przemilczeli to, jak istotne znaczenie dla tych rozważań ma zwrócenie uwagi na wartości autoteliczne. W sferze kultury bytu i kultury socjalnej procesy semiozy mają charakter instrumentalny. Najbardziej interesują jednak Kłoskowską te obszary semiozy w obrębie zachowań ludzkich, w których owa instrumentalna forma nie tylko znika, ale wręcz zostaje zastąpiona przez inną: „Formułowanie znaczeń staje się w tej sferze celem samym w sobie, a przynajmniej taki charakter przy-

berra w aspekcie motywów ludzkiego działania i w bezpośrednim jego przebiegu. Działania semiotyczne mające postać takich autotelicznych wartości są nazywane zjawiskami symbolicznymi w przyjętym tu znaczeniu. Kultura symboliczna zostaje więc określona przez kryterium semiotyczne i aksjologiczne łącznie” (Kłoskowska 1981, s. 174).

Mimo częstego cytowania oryginalnych sformułowań autorki pominięte zostały zarówno subtelności analizy, jak i złożoność myśli prowadząca do takich a nie innych teoretycznych rozstrzygnięć i propozycji. Ale „trzymanie się” blisko sformułowań autorki pozwoliło pokazać, jaką postać przyjęła definicja kultury najpierw powstała z konieczności przygotowania się do rzetelnej analizy kultury masowej, prowadzonej z socjologicznej perspektywy, a następnie przez lata modyfikowana, by znaleźć się w centrum socjologicznej refleksji o kulturze. Kiedy pod koniec lat siedemdziesiątych Richard Peterson omawiał różne stanowiska związane z rozumieniem kultury, to doszedł do wniosku, że żadna z rozważanych przez niego perspektyw nie dostarczyła przekonujących argumentów na temat związków między kulturą a społeczeństwem (Peterson 1979, s. 137–166).

Także w haśle zawartym w socjologicznym podręczniku o charakterze przeglądowym, nakierowanym na dzieje tej dyscypliny w XXI wieku i ogłoszonym wiele lat później, czytamy: „Socjologiczne zadanie dla badania kultury w XIX w. pozostanie takie samo, jakie było z dawien dawna: jak połączyć kulturę i strukturę społeczną i jak badać sposób oddziaływania jednej na drugą oraz związki ludzkie i kondycję człowieka, zarówno lokalnie, jak i w krajobrazie globalnym” (Kant Bharadwaj 2007, s. 142).

WYKRACZAJĄC POZA PRZYPADKOWĄ ZBIEŻNOŚĆ W CZASIE

W miarę szerokie przedstawienie myśli Raymonda Williamsa i Antoniny Kłoskowskiej pokazuje dostatecznie wyraźnie różnice stanowisk, jeśli chodzi o samo ujęcie kultury i możliwe drogi uprawiania socjologii kultury. Niewiele upraszczając można powiedzieć, że przestrzenią, w której można zauważyć te różnice, jest właśnie relacja między kulturą i społeczeństwem, co zapewne nie przez przypadek przywołuje już tytuł jednej z pierwszych ważnych książek Williamsa. Zostało to także jasno podkreślone w poprzednim paragrafie, nie tylko w kontekście samych rozważań Antoniny Kłoskowskiej, ale także w encyklopedycznej sugestii, co do kierunku refleksji z zakresu socjologii kultury w XXI wieku. W książce *Marksizm i literatura*, w części bezpośrednio poświęconej socjologii kultury Williams (1989, s. 224) pisał: „Liczne metody socjologiczne zostały ograniczone lub zniekształcone przez zredukowane lub redukujące pojęcie społeczeństwa i tego, co społeczne. Widać to wyraźnie na przykładzie socjologii kultury”. Kiedy jednak mowa o społeczeństwie, to Williams najczęściej sięga do swoich własnych, choć dalekich od ortodoksji, propozycji marksizmu, co nie znaczy, że to wystarcza, by dokonać zadowalającej analizy

pozwalającej ująć kulturę i społeczeństwo we wzajemnych oddziaływaniach. Jak sam twierdzi, socjologia kultury powinna położyć nacisk na to, „co zawsze jest całością i spójnym, materialnym procesem społecznym” (Williams 1989, s. 232). Podkreśla to ewentualną rolę materialnych determinant, ale nie jest rozwiązaniem złożonego problemu.

Jednak nie to, co skrywa się za rozumieniem społeczeństwa, może dzielić i do pewnego stopnia zapewne różnicuje oba stanowiska. Kluczowe znaczenie ma rozumienie kultury. Williams zawsze sytuuje się w obrębie antropologicznego ujęcia kultury. Wydaje się, że znaczącą uwagę czyni Stefan Żółkiewski (1989, s. 359) w postłowie do *Marksizmu i literatury*, kiedy pisze: „Dobrze przy tym, że rozumie kulturę szeroko, antropologicznie, nie ogranicza się do kultury symbolicznej”. Chodzi tutaj, jak się wydaje, nie tylko o wskazanie właściwego Williamsowi pola zainteresowani kulturą, lecz w cytowanym zdaniu jest także ukryta dyskretna aluzja do stanowiska Antoniny Kłoskowskiej. „Antropologiczna definicja kultury nie dostarcza jednak podstaw do wyodrębnienia kultury od społeczeństwa” (Kłoskowska 1981, s. 101–102) — mogłaby ona zatem powtórzyć, ustosunkowując się do tak wyrażonego ujęcia Williamsa. Jej zdaniem, antropologiczne ujęcie kultury może być zastosowane do opisu mniejszych wewnętrznych całości, współczesnych państwowych społeczeństw, pozwalając na ich pogłębione ujęcie. Z tego punktu widzenia jeszcze bardziej zrozumiąta staje się pozycja, jaką dokonania Williamsa mają w obrębie studiów kulturowych, choć czytelnika może nieco zaskakiwać napięcie, jakie istnieje między myślą o modernistycznym kształcie a postmodernistycznym duchem przenikającym studia kulturowe. W przypadku Antoniny Kłoskowskiej przekłada się to na pytanie o żywotność jej myśli i inspirującą rolę w obrębie obecnych badań kultury. To zagadnienie staje się szczególnie ważne, gdy uwzględnimy to wszystko, co stało się w semiotyce w ciągu ostatnich trzydziestu lat od wydania *Socjologii kultury*, i gdy wiemy, jak dziś, że różnice między strukturalizmem a poststrukturalizmem nie są tak ostre jak początkowo mogło się wydawać, semiotyka zaś nadal nie tylko jest możliwa, ale pozostaje zarazem w bliskości z naukami społecznymi i rozważa pragmatyczne aspekty znaku (Posner 2011). Czasem zapomina się, że owa kultura symboliczna, o której pisała Kłoskowska, nie ogranicza się do obszaru praktyk autotelicznych. To zapewne przypadek, ale być może powinien on mieć swoje konsekwencje. Warto bowiem pamiętać, że ostatni rozdział, właściwie zakończenie *Socjologii kultury*, Kłoskowska poświęciła funkcjonowaniu kultury symbolicznej poza zasadą autoteliczności. To tutaj można znaleźć wiele logicznych przejść i połączeń między socjologią kultury a możliwymi studiami kulturowymi z uniknięciem zwykłych naiwności. Oczywiście chodzi o socjologię kultury, która operuje własnym socjologicznym ujęciem kultury. Tak jak w przypadku strukturalizmu i poststrukturalizmu, okazać się może, że w odniesieniu do modernizmu i postmodernizmu różnice nie tylko nie są nie do przekroczenia, ale że mamy solidne podstawy, by to uczynić.

BIBLIOGRAFIA

- Baker Chris, 2005, *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*, tłum. Agata Sadza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Boksański Zbigniew, 2007, *O socjologii kultury Antoniny Kłoskowskiej. Przedmowa do trzeciego wydania*, w: Antonina Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Filmer Paul, 2003, *Structures of Feeling and Socio-cultural Formations: The Significance and Experience to Raymond Williams's Sociology of Culture*, „British Journal of Sociology”, t. 54, s. 199–219.
- Jenks Chris, 1999, *Kultura*, tłum. Wojciech J. Burszta, Zysk i S-ka, Poznań.
- Kant Bharadwaj Lakshmi, 2007, *The Sociology of Culture, w: 21st Century Sociology. Reference Book*, t. 1, Clifton D. Bryant, Dennis L. Peck (red.), Sage Publications, London–New Delhi.
- Kłoskowska Antonina, 1981, *Socjologia kultury*, PWN, Warszawa.
- Kłoskowska Antonina, 1983, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, PWN, Warszawa (I wyd. 1964).
- Milner Andrew, Browitt Jeff, 2002, *Contemporary Cultural Theory: An Introduction*, Routledge, London.
- O'Connor Alan, 2005, *Raymond Williams*, Rowman and Littlefield Publishers, New York–Oxford.
- Peterson Richard A., 1979, *Revitalizing the Culture Concept*, „Annual Review of Anthropology”, t. 5, s. 137–166.
- Posner Roland, 2011, *Post-modernism, Post-structuralism, Post-semiotics? Sign Theory at the fin de siècle*, „Semiotica”, t. 183, s. 9–30.
- Storey John, 2009, *Cultural Theory and Popular Culture: An Introduction*, Pearson–Longman, London–Milan.
- Williams Raymond, 1958, *Culture Is Ordinary*, w: Norman Mackenzie (red.), *Conviction*, Macgibbon and Kee, London.
- Williams Raymond, 1961a, *Culture and Society 1780–1950*, Penguin Books, London.
- Williams Raymond, 1961b, *The Long Revolution*, Columbia University Press, Chatto and Windus, New York–London.
- Williams Raymond, 1981a, *The Sociology of Culture*, Schocken, New York.
- Williams Raymond, 1981b, *Culture*, Fontana, Glasgow.
- Williams Raymond, 1983, *Keywords*, Fontana, London.
- Williams Raymond, 1989, *Marksizm i literatura*, tłum. Antoni Chojnacki, Edward Kasperski, PWN, Warszawa.
- Żółkiewski Stefan, 1989, *Postłowie*, w: Raymond Williams, *Marksizm i literatura*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

KŁOSKOWSKA AND WILLIAMS OR ON A CERTAIN CONVERGENCE IN TIME

Summary

The phenomenon of publication, in the same year, of two books having identical titles, is enough to study the theory presented therein. Both books feature the notion of culture, which was broadly elaborated by both authors: Antonina Kłoskowska and

Raymond Williams already in their earlier analyses. It turns out, however, that no matter the title of a book interesting to us, culture is tackled differently in both of them. Williams seems to keep using anthropological definition of culture, while Kłoskowska suggests sociological approach. A reflection on culture by the English academic has shaped the character of British cultural studies and their subsequent follow-ups around the world. A question arises, to what extent the sociological approach by Kłoskowska may give impetus to cultural research in Poland, especially when symbolic culture appears beyond the principle of autotelism.

Key words/słowa kluczowe

autotelism / autoteliczność; culture / kultura; culture of existence / kultura bytu; social culture / kultura społeczna; symbolic culture / kultura symboliczna; sociology of culture / socjologia kultury; cultural studies / studia kulturowe